Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 265 Lwów, Sroda dnia 19 Listopada 1924 Rok XLII

PRENUMERATA
Miesięcznie we Lwowie 3 zł. 30 gr., kwartalnie 9 zł. 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką poczt. 3 zł. 60 gr., kwartalnie 10 zł. 20 gr., za granicą miesięcznie 5 zł. 50 gr., kwartalnie 15 zł. 50 gr.
CENA NUMERU
15 gr.
Na dworcach kolejow. 17 gr.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy Zwyczajny za tekstem 10 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar“ 40 gr. Po kronice i komunikatach 35 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 4 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 35 gr. W przewodniku informacyjno-reklamowym po 15 gr. (najmniejsze 1 zł. 50 gr.). Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej, zagraniczne o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer zawiera:

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 17 listopada. Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 17 bm. powzięła następujące uchwały: 1) rozporządzenie o rozszerzeniu granicy gminy miejskiej Stanisławów; 2) wniosek ministra robót publ. w sprawie zmiany uchwały z dnia 28 grudnia 1923, dotyczącej używania pałacu biskupiego w Wilnie; 3) projekt ust. o Akademji nauk technicznych; 4) projekt ust. o Akademji nauk lekarskich; 5) projekt ust. o opodatkowaniu wina i miodu syconego; 6) rozp. o wprowadzeniu w życie ustawy z dnia 2 lipca 1924 w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet; 7) projekt o znoszeniu służebności; 8) projekt rozp. prezydenta Rzeczypospolitej o sposobie lokowania gotowizny bieżącej przez osoby prawa publicznego i osoby niewłasnowolne; 9) projekt rozpor. prezydenta Rzeczypospolitej o sposobie trwałego lokowania kapitałów przez osoby prawa publicznego, fundacje i osoby niewłasnowolne oraz o sposobie lokowania kaucji. (Pat.)

CZY ZMIANA POLITYKI?

Gdańsk, 17. listopada. Rada portu uchwaliła swego czasu zaangażować polskiego inżyniera Fojuta, a trzem zatrudnionym w Radzie portu kontraktowym urzędnikom Polakom dać etat. Uchwała ta została wykonana. Jednak senat wolnego miasta Gdańska złożył rekurs przeciwko tej uchwale do wysokiego komisarza, żądając, aby Rada portu na miejsce inżyniera Polaka zaangażowała Gdańszczanina i aby obok trzech polskich urzędników mianowano również urzędnika etatowego z pośród Gdańszczan. Obecnie dowiadujemy się, że senat cofnął swój rekurs. (Pat.)

Rekonstrukcja gabinetu
faktem dokonanym.
Nowi ministrowie. — Zakres działania wicepremjera Thugutta.

Warszawa, 17 listopada. Tel. wł. (Wł. D.) W rezultacie pertraktacji, już w dniu dzisiejszym zostało definitywnie zdecydowane, że stanowisko wicepremiera obejmie pos Thugutt, a stanowisko min. spr. w. wn. p. Ratajski i nominacje te nastąpią już w dniu dzisiejszym, ponadto mianowanie min. pracy p. Sokala i min. sprawiedliwości p. Żychlińskiego, którego kandydatura została wczoraj ustalona nastąpią również w dniu dzisiejszym. P. Żychliński jest rejentem z Warszawy, przedtem zaś piastował stanowisko prokuratora w Poznaniu.

Na wczorajszej popołudniowej konferencji między prem. Grabskim a pos. Thuguttem wyjaśniono, **że nie ma żadnych przeszkód**, aby Ratajski objął tekę M. S. W. — Co do min. pracy p. Fr. Sokala, z którym prem. Grabski konferował również wczoraj, wyjaśnione zostało, że p. Sokal zatrzyma **jednocześnie — przyna**jmniej razie — stanowisko delegata polskiego w międzynarodowem biurze pracy.

W dniu dzisiejszym rano prem. Grabski konferował z pos. Thuguttem; na konferencji tej ustalono zakres kompetencji p. Thugutta jako wicepremiera gabinetu. Wiceprem. Thugutt będzie miał powierzone kwestje polityczne oraz sprawy kresów wschod.., między niemi i kwestje językowe ludności kresowej. Jednocześnie wiceprem. Thugutt będzie kierował całokształtem spraw politycznych państwa odnośnie do mniejszości narodowych oraz kresów. Jak z tego wynika wicepremier Thugutt **będzie miał** możność zrealizowania swego **programu kresowego**, jaki czasu został wypracowany w tzw. „komisji czterech“. — Wiceprem. Thugutt obejmie urzędowanie natychmiast po nominacji i obejmie urzędowanie w **prezydjum Rady ministrów**.

NOMINACJE.

Warszawa, 17 listopada. Pan prezydent Rzeczypospolitej wystosował w **dniu 17 bm.** nast. pismo:

Do pana Władysława Grabskiego, prezesa Rady ministrów. Przychylając się do pańskiego wniosku, zwalniam pana Zygmunta Hübnera z urzędu ministra spraw wewnętrznych, pana Włodzimierza Wyganowskiego z urzędu ministra sprawiedliwości i Ludwika Darowskiego z urzędu ministra pracy i opieki społecznej.

Równocześnie na wniosek pana mianuję: prezydenta miasta Poznania Cyryla Ratajskiego ministrem spraw wew., posła na Sejm Rzeczypospolitej Stanisława Thugutta ministrem, Franciszka Sokala, delegata rządu polskiego do rady administracyjnej międzynarodowego Biura pracy w Genewie, ministrem pracy i opieki społ. i notarjusza przy wydziale hipot. Sądu okręgowgo w Warszawie Antoniego Żychlińskiego ministrem ...ci. **(Pat.)**

MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Warszawa, 17 listopada. P. Cyryl Ratajski, kończył studia prawnicze w Niemczech. Następnie był adwokatem w Raciborzu. Pracował w komitetach wyborczych przy wyborach do Reichstagu. Przez jakiś czas był dyrektorem fabryki chemicznej. Przed kilku laty wybrany został prezydentem Poznania. Do żadnego stronnictwa nie należy. (AW.)

LIKWIDACYJNE POSIEDZENIE.

Warszawa, 17 listopada. Tel. wł. (Wł. D.) Na dzień dzisiejszy zostało wyznaczone posiedzenie Rady Min. w którem po raz ostatni wezmą udział dymisjonowani ministrowie.

SYTUACJA PRZESILENIOWA W AUSTRJI.

Wiedeń, 17 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów rozważano sprawę ewentualnego ustąpienia Seipla oraz wyboru następcy. Pod uwagę brana jest kandydatura dawnego ministra sprawiedliwości Ramek'a. W takim razie ks. Seipel odsunąłby się zupełnie od życia politycznego. (AW.)

Wiedeń, 17 listopada. Kanclerz dr. Seipel zwrócił się pisemnie do prezydenta Rady narodowej Miklasa i złożył w jego ręce powierzoną mu misję utworzenia gabinetu. (Pat.)

Powracająca Rosja.

(Korespondencja Kurjera Lwowskiego.)

Paryż, 11 listopada.

Paryż w tych dniach ma senzację, w przeciwieństwie do innych, ściśle polityczną. Senzację wielkiego znaczenia — i niezwykle znamienną. A co najdziwniejsze, to to, że tutejsza prasa bulwarowa, tak łasa na wszystko, co można wydać jak bańkę, która dziś zaciekawia, a jutro pryśnie, o tym wypadku wspomina bardzo niechętnie, pod naciskiem bardzo dla niej niewygodnego przymusu.

Prolog tej historji jest niemniej ciekawy, jak przebieg afery i jej sens.

Młody reporter z Quotidiena, największego pisma bloku lewicowego, p. Sorgues, miał polecenie „zreferować" pobyt p. Rakowskiego w Paryżu. Wierny swemu fachowi i zadaniu, konsekwentnie następował dyplomacie sowieckiemu na pięty. Na czwartek wieczór zapowiedział p. Rakowski swój wyjazd. Podejrzliwy a sprytny dziennikarz wywąchał, że jest to oficjalna — blaga. Wymyszkował, że znany senator de Monzie radykał, główny inicjator uznania sowietów przez Francję, wydaje pokryjomu obiad na cześć Rakowskiego. Nie pytając wiele, sam się na ten obiad zaprosił — i w codziennym stroju wtargnął między wyfraczonych a zakłopotanych najazdem biesiadników. Nie wypadało go wypraszać — tem bardziej, że już wszystko widział — zaproszono go ex post i dano do zrozumienia, że dyskrecja byłaby rzeczą bardzo pożądaną. Lecz reporter zachodni ma własną linję postępowania, której celem zdobycie senzacji za wszelką cenę. P. Sorgues zjadł doskonały obiad, ukłonił się, poszedł do redakcji i tam na 4 szpaltach zdał sprawę z tego, co widział, co słyszał — i co skonsumował.

Towarzystwo, które pod protektoratem p. de Monzie skrycie, choć w nowoczesnej formie (nie w maskach i czarnych pelerynach, lecz we frakach) zebrało się, by porozumieć się z p. Rakowskim, było zaiste bardzo interesujące — i bardzo dobrane. Ni mniej ni więcej, tylko największe tuzy wielkiej bulwarowej prasy paryskiej, najbardziej prawomyślne endeki francuskie, zwalczające do niedawna zażarcie myśl uznania Rosji bolszewickiej, zebrały się na poufną i czułą pogawędkę z p. Rakowskim. Byli tam więc p. Sauerwein z „Matina", p. Bois z „Petit Parisien", p. Ray z „Petit Journal" i — rzecz bardzo ciekawa — eks-socjalista, dziś, zaprzysiężony nacjonalista, zaciekły — w piórze — wróg lewicy, w życiu zręczny i kuty na cztery nogi, redaktor „Eclair'a", p. Emil Buré. P. Sorgues opis swój kończy następującą, bardzo wyraźną konkluzją: Rosja chce zasiągnąć nową pożyczkę we Francji, a do tego potrzebną jest — pomoc prasy. Zwraca uwagę, że ton i nastrój wielkiej prasy w stosunku do bolszewji będą teraz inne.

Po tej — jak zobaczymy — zgoła nie przypadkowej, lecz rozmyślnej niedyskrecji, posypały się gładkie, zgrabne, lecz dość kwaśne wyjaśnienia. Pp. de Monzie i Buré (temu ostatniemu szczególnie było nieprzyjemnie) wyjaśniają w pismach, że chodziło o — zebranie towarzyskie, o którem nie warto było — choć można, zawsze — pisać. Że jednak chodziło o wstęp do rzeczy ważniejszych, to rzecz oczywista. P. de Monzie jest politykiem, lecz wielcy redaktorzy są nietylko politykami. Przypominają się czasy — i metody — torowania dróg sojuszowi Francji z carską Rosją. Rosja wraca. Rzecz znamienna: przeciw metodom tego powrotu protestuje — lewica francuska, zwolenniczka uznania sowietów (p. Bertrand, naczelny redaktor „Quotidiena", pisze dziś: Nie damy Rosji nowej pożyczki). Natomiast flirt z bolszewikami — zgoła konkretny — rozpoczyna wielka kapitalistyczna prasa.

Rosja wraca.

Czuje się ją, widzi, słyszy — wszędzie. Dociera wszystkimi kanałami do opinji, do nastrojów. Wszystkie środki składają się na wywołanie jednego skutku: Rosja w oczach Francuzów — i polityków i niekierującej się politycznemi rachubami masy — jest czemś żywem, obecnem. Pełno jest Rosji w poważnych miesięcznikach i tygodnikach. Pełno jej w prasie codziennej: przedwczoraj szpalty pełne były anekdot, nowel, opisów z życia emigracji rosyjskiej, wczoraj, Rakowski był bohaterem dnia. Liczniki zacierają się, w pamięci pozostaje miano w k: Rosja. — I Rosja w doskonałych, przepełnionych publicznością rosyjskich teatrach artystycznych („Nietoperz" tutejszy — brat „Niebieskiego ptaka"), Rosja w produkcji pisarzy francuskich, Rosja w propagandzie komunistycznej. Rosja w myśli i nadziejach małej burżuazji francuskiej, która spodziewa się — i ludzi — że na drodze uznania sowietów uratuje coś z włożonych w pożyczki rosyjskie pieniędzy.

Akcje polityczne rosyjskie zostały nadmiernie wyśrubowane w górę. A nie ukrywają się z tem politycy bolszewiccy, że wpływy zdobyte wyzyskują — najpierw przeciw Rumunji, później przeciw nam.

Rosyjskiej wszechobecności Polska do niedawna przeciwstawiała jedynie — swoją się potencjonalną, marnując najlepsze, niedające się wskrzesić momenty rosyjskiej i niemieckiej nieobecności. P. Zamoyski nie znał się na niczem i nic nie robił. Nasza endecja w stosunku do Europy i to nietylko do lewicy, ale i do oświeconych, umiarkowanych konserwatystów angielskich, jest dziwacznym, barbarzyńskim, groźnym anachronizmem. Od niedawna dopiero mamy jedynie słuszną, jedynie możliwą politykę zagraniczną p. Skrzyńskiego, zaakceptowaną przez rząd i większość sejmu. Kontakt demokracji polskiej z demokracją zachodu jest dopiero w zaczątku. Polska nie przenika do tutejszego życia codziennego. Wiele, bardzo wiele pozostaje do odrobienia i do zrobienia.

Lecz są punkty zaczepienia. Rosyjskie obiecanki — to potemkinowskie sioła. Dyplomacja sowiecka — to rękawiczka, w której ukrywa się pięść trzeciego internacjonału. Rosja wchodzi do rodziny narodów świata nie na to by współpracować — taką Rosję powitalibyśmy z największą radością — lecz by broić i burzyć. Próbki aż nadto wyraźnie dają enunciacje III międzynarodówki i zachowanie się komunistów francuskich, tych enfants terribles bolszewickiej polityki.

Lewica francuska coraz bardziej zdaje sobie sprawę z bolszewickiego niebezpieczeństwa. Wyczuwa carskie instynkty i dążenia pod czerwoną szatą. Socjaliści francuscy — francuska P. P. S. prowadzą z komunistami tutejszymi walkę na śmierć i życie. II. międzynarodówka wszczęła energiczną akcję w obronie Gruzji. — Radykali poczynają się coraz lepiej orientować — dowodem stanowisko „Quotidiena".

Solidarność demokratyczna przeciw bolszewicko-carskiej dyktaturze — oto droga, na której Polska znajdzie posłuch, pozyska sprzymierzeńców, odniesie zwycięstwo w politycznej walce narzuconej przez wrogów pokoju.

Po gwałtownej zwyżce akcyj rosyjskich nastąpi niechybny krach.

Włodzimierz Jampolski.

OSSENDOWSKI W PARYŻU.

Paryż, 17. listopada. Przybył tu znany podróżnik polski, prof. Ossendowski, po powrocie z 4-miesięcznej podróży po Afryce południowej, gdzie dokonał badania terenów krajów mało dotychczas znanych, korzystając z poparcia władz francuskich. Przybycie Ossendowskiego znalazło żywe zajęcie w prasie tutejszej. (Pat.)

——x——

„X. I."

Nowa angielska łódź podwodna.

Dziwne są czasem drożyny dziejowe, nawet w technicznych nowościach. Łódź podwodna daje nam taki przykład. Jeśli nie uwzględnimy różnych prób, dokonanych podczas amerykańskiej wojny o niepodległość oraz wojny secesyjnej, a pozostawimy poza linją dzisiejszego opowiadania pierwszą niemiecką U. B., musimy zwrócić ostrze swej uwagi na Francję, jako kolebkę nowoczesnie urządzonej łodzi podwodnej.

Długo przed naukowem i doświadczalnem stwierdzeniem podstaw i elementów łodzi podwodnej, ujrzała ją wyposażoną w najdoskonalsze urządzenia niewyczerpana fantazja Juljusza Verne'go. Udziału jego w rozwoju techniki militarnej nie można przyjąć wzruszeniem ramion czy podniesieniem nosa. Powieści Vernowskie biły naprawdę w mózgi wynalazców falą nowych tematów. Trzeba było tylko pracy, by je przemienić w stalowe konstrukcje. I naprawdę nie jest przypadkiem, że Francja poczęła budować łodzie podwodne na wielką skalę.

Gdy podmorska potęga Francji stała się dostrzegalna, nawet dla ciał parlamentarnych, odezwały się w Europie głosy niepokoju a równocześnie i uznania dla broni, na którą dotychczas patrzono okiem studenta czytającego powieści sławnego fantasty.

Z anglosaksońską wytrwałością i uporem przystąpiła do ich budowy Wielka Brytania. Później Niemcy.

Podczas wojny światowej właśnie Niemcy udoskonaliły i uczyniły z łodzi podwodnej główny środek wojny morskiej, tak dalece, iż jeszcze do dziś, — mimo że Niemcy zostały pozbawione „czarnej broni" — pojęcie: łódź podwodna i Niemcy łączą się we wspólną, marynistyczną asocjację o zabarwieniu legendarnem.

Wojna umknęła jak złe, gargulcowe widmo. — Nadpłynęły refleksje.

Konferencja rozbrojeniowa w Waszyngtonie była świadkiem dziwnej samoofiarności, a może tylko „posuniecia" dyplomatycznego. Anglja zgodziła się na ograniczenie swej potęgi morskiej, zaprzestając budowy łodzi podwodnych.

Incroyable — zawołali przedstawiciele Francji i Japonji. Delegat Ameryki nie powiedział nic, założył jedynie nową, patentowaną fajkę. I projekt zniesienia łodzi podwodnych uleciał z tym właśnie dymkiem.

Niedawno temu nawet, stał się shocking pacyfistyczny. Anglja zbudowała nową łódź podwodną, finishującą zapamiętale z najbardziej lotnemi fantazjami Vernego, — prawdziwego olbrzyma, podwodny pancernik. Ta łódź stanie się burzycielką dotychczasowej wojennej taktyki morskiej.

Celem łodzi podwodnej — w jej dziecięcych latach — było szkodzenie większym jednostkom przez strzały torpedowe. Torpedy były jedynym środkiem ataku, zaś mała widoczność jej jedyną obroną. Co do szybkości, to nawet nie mogły się mierzyć z żadnym okrętem nawodnym. Pojemność ich tkwiła gdzieś około 100 tonn.

Jeszcze przed wybuchem wojny, Anglja ustawiła na Ł. P. pierwsze działa — zwyczajne małe armatki. Wybuchła wojna, — z każdym miesiącem trudniejsza i ostatni dech wypierająca. Wymiary łodzi podwodnych i szybkość poczęły rosnąć, a coraz liczniejsze uzbrojenie nadawało im wygląd podwodnych fortów. Działa o 10 cm. i 15 cm. stały się powszednią bronią. „Ł. P.", Niemiecka Ł. P. z tych czasów „U 142" miała pojemność 2,160 tonn na wodzie i 3,000 tonn pod wodą. Szybkość 17 mil morskich na godzinę. 31,4 klm. na wodzie, zaś 9.5 milim. pod wodą. Były także inne typy o mniejszej wprawdzie szybkości, obliczone zato na wytrwałość, mogły przebyć 20,000 mil. m. nie odnawiając zapasów paliwa ani żywności.

Mimo takich wyników konstrukcyjnych, łodzie podwodne pozostały bronią tylko o charakterze okolicznościowym. To też w żadnej bitwie morskiej nie odegrały poważniejszej a tem mniej rozstrzygającej roli.

Już po zakończeniu wojny, angielska marynarka dokonała istnej rewolucji. To co dotychczas straszyło wylotami dział na wodzie, te olbrzymy przeniosła pod wodę. Jak to się stało?

Wykonano tak zwany typ próbny, należący do klasy M. a zaprojektowany podczas wojny. Miał on pojemność 1910 ton na powierzchni, zaś 2.600 ton pod wodą Szybkością przewyższał silniki niektórych okrętów wojennych, robiąc na godzinę 44.5 klm. czyli więcej niż nasz pociąg pospieszny. To nie wszystko. Na łodzi ustawiono działa — olbrzymie nawet na lądzie, o kalibrze 30,5 cm., zdolne przebić pancerz ze stali specjalnej grubości 50 cm. — Dokonane próby nie zadowoliły jednak urzędu marynarki, odrzucono go sięgając do składnicy nowych pomysłów i ulepszeń.

Nowo zbudowany „Dregneught podwodny", gdyż tak należałoby go nazwać, urodziny swe

Nowi ludzie - nowy duch.

REKONSTRUKCJA GABINETU.

Dokonana wczoraj rekonstrukcja gabinetu jest bardzo ważnem posunięciem premiera Grabskiego, posunięciem, któremu należy poświęcić kilka uwag. Jest ona przedewszystkiem wynikiem długiego i mozolnego poszukiwania przez człowieka dobrej woli i wypróbowanej uczciwości, jakiem jest p. premier Grabski, zasadniczej formuły, któraby dozwoliła zamknąć w sobie kierunek w jakim iść powinny państwowo-twórcze usiłowania. Jednostki, które wstępują na miejsce nieudolnych ministrów, ustalają, jakim jest ten kierunek.

Do największych bolączek, uniemożliwiających stabilizację naszych stosunków wewnętrznych, należy obok zagadnienia gospodarczego — głównie zagadnienie kresowe. Ferment, jaki się, na skutek braku wszelkiej myśli przewodniej u władz centralnych w odniesieniu do zagadnienia kresowego, nieudolności tychże władz i samowoli niższych organów administracyjnych na kresach wytworzył, poważnie zagraża państwu, polskiej ludności i polskiej kulturze na kresach. Natychmiastowe środki zaradcze są konieczne, jeśli nie mamy narazić się na bardziej dotkliwe straty, których rozmiarów nie chcemy przewidywać.

To też z uczuciem ulgi przyjmie polska opinja publiczna do wiadomości fakt, że sprawy związane z problemem kresowym ujmie w swe niezawodne i doświadczone ręce, człowiek tej miary, co nowomianowany wicepremier gabinetu p. Thugut. O ogólnie uznawanych kwalifikacjach p. Thugutta w tej dziedzinie nie będziemy się rozpisywać, uważamy jednak za stosowne podkreślić, że droga, jaką on kroczyć będzie, nie będzie drogą usianą różami, że ci, którzy od samych początków naszego życia państwowego podniecali i zaogniali antagonizmy narodowościowe, w swej burzycielskiej, destruktywnej pracy, nie spoczną i nadal. To przecież stanowi ich jedyną, niechwalebną zresztą, rację istnienia. Mimo to wierzymy jednak w pomyślny wynik przedsięwziętych z wv łączną myślą o interesie państwa wysiłków.

Stanowisko po min. pracy Darowskim obejmie były delegat do biura ochrony pracy przy Lidze Narodów p. Sokal, który na tym posterunku dał się poznać, jako znakomity znawca zagadnień odnoszących się do problemów ochrony pracy i jako taki został uznany przez delegatów innych państw.

Dwaj pozostali nowomianowani ministrowie, nie są dostatecznie znani ze swej poprzedniej działalności, dlatego też zdanie o nich wyrobimy sobie na podstawie ich poczynań na nowych stanowiskach.

A. Z.

wywodzi z doków Chathan. Najgłębsza tajemnica okrywa szczegóły jego życia, uzbrojenia, maszyn, sposobu umieszczenia i działania tanków utrzymujących równowagę etc. Nazwano go nawet symbolem nieznanego „X. I".

Lecz, jak to się zwykle dzieje, przy obrzędzie suszczania go na wodę, znalazły się kumoszki, które opowiedziały już światu — naturalnie na ucho — kilka niezbędnych dat, orjentujących o wielkości olbrzyma.

„X. I." posiadać ma pojemność 2.780 tonn nad wodą i 3.500 tonn pod jej powierzchnią. Promień działania wynosi podobnie jak u największych okrętów wojennych 11.112 klm. (6.000 mil morskich). Szybkość bajeczna wprost — 55 klm. na godzinę. Uzbrojenie osiągnęło ostatnie granice na lądzie nawet uznane. Są to działa, a ma być ich kilka sztuk, mogące wyrzucać „kuferki" o średnicy 38 cm., a może i 42·5 cm. Łódź może się szybko zanurzać i wypływać, nie dając przeciwnikowi możności skutecznego ostrzeliwania. Jednem słowem podwodny liniowiec.

To jest właśnie charakterystyczne, że Anglja posiadająca największą co do ilości, wymiarów i uzbrojenia, flotę wojenną, zdecydowała się na próbę zanurzenia stalowej potęgi pod wodę.

* * *

Po doskonale gładkich zboczach i strzelistych wieżach „X. I." snują się myśle o naszej, zaprojektowanej przez min. gen. Sikorskiego — flocie podwodnej. I cóż — w Gdyni widzimy dopiero małe „x", a we flocie wielkie „O". Trudno, si vis pacem para bellum.

Edward Kozłowski.

Marszałek Piłsudski w Krakowie.

Serdeczne przyjęcie.

Kraków, 17. listopada. Pisma donoszą: W drugim dniu pobytu w Krakowie, udał się marszałek Piłsudski w południe na match Pogoń-Wisła. O godz. 13.30 dokonano przed mieszkaniem marszałka uroczystej zmiany warty. O godz. 15 wziął marszałek udział w uroczystości położenia kamienia węgielnego pod drugi dom akademicki. O godz. 16.30 wygłosił marszałek Piłsudski odczyt w sali Starego teatru. O godz. 18.30 zjawił się przed mieszkaniem marszałka kilkutysięczny pochód z pochodniami i orkiestrą kolejową na czele, wznosząc okrzyki na cześć marszałka. O god. 19 odbył się w starym teatrze na cześć marszałka Piłsudskiego obiad, w którym między innymi wzięli udział wojewoda Kowalikowski, komisarz rządu wicewojewoda Wawrausch, wiceprezydent Wielgus itd. Mowę powitalną wygłosił prof. Dybowski. O godz. 21.30 przybył marszałek Piłsudski do klubu społecznego, gdzie go powitał prezes klubu p. Krzyżanowski. Zebranie przeciągnęło się w serdecznym nastroju do północy. (Pat.)

Rozszerzenie kompetencji wojewodów kresow.

Projekt międzyministerjalnej konferencji.

Warszawa, 17 listopada. Tel. wł. (Wł. D.) Jak się dowiaduje wasz korespondent, została zakończona międzyministerjalna konferencja dla opracowania nowych kompetencji dla wojewodów kresowych. Jak wynika z opracowanego projektu odnośne kompetencje dają możność większej swobody wojewodom, przy wydawaniu zarządzeń wszystkim urzędom państwowym, działającym w województwach wschodnich, bez uprzedniego porozumiewania się z odnośnymi ministrami. Jasnem jest, że w ten sposób będzie osiągnięta jednolitość oraz potrzebny i wskazany niejednokrotnie pośpiech w wydawanych zarządzeniach. Powyższe kompetencje będą miały charakter przejściowy na okres, dokad nie nastanie sanacja stosunków w województwach wschodnich.

Opracowanie powyższego projektu kompetencji ma być przedmiotem obrad na dzisiejszej Radzie ministrów.

O rozbudowę sieci kolejowych.

Pertraktacje z finansistami angielskimi.

Warszawa, 17 listopada. Tel. wł. (Wł. D) Jak się dowiaduje wasz korespondent konsorcjum kapitalistów polskich finansowane przez jedną z angielskich firm Armstrong, prowadzi od pewnego czasu rokowania w ministerstwie kolei żelaznych o koncesję na budowę tzw. kolei południowej, która ma połączyć G. Śląsk z Zwierzyńcem koło Zamościa. Konsorcjum powyższe zabiega również o pozyskanie dla siebie prawa na otrzymanie koncesji w ciągu lat pięciu na budowę kolei Zwierzyniec — Kiwczec — Lublin — Szczebrzeszyn i Chełm — Hrubieszów — Sokal.

Oprócz powyższych rokowań, które mają doprowadzić do budowy kolei G. Śląsk—Warszawa oraz koncesji, na zasadzie której ma być przeprowadzona budowa kolei południowej, w ministerstwie wszczęto również rokowania w sprawie budowy kolei z Kętna przez Radom do Lublina i z Warszawy przez Radom do Ostrowca.

—oxo—

Z za kulis „rozbrojenia" Niemiec.

W fabryce Kruppa. Ekwipunek Reichswehry.

Londyn, 17. listopada. „Times" ogłasza sprawozdanie o przebiegu kontroli wojskowej w Niemczech. Podczas obecnej kontroli nie było oporu czynnego, natomiast zorganizowano opór bierny, oparty na specjalnej organizacji. Pomimo to kontrola wojskowa zdołała odkryć wiele rzeczy, co dowodzi że idea zbrojnego rewanżu w Niemczech istnieje nadal. Fabryki Kruppa z powrotem podjęły fabrykację karabinów. Przed kilku dniami odkryto 20.000 nowych luf karabinowych, które miały odejść z fabryki, jako osie wozów tramwajowych. Artylerja oblężnicza twierdzy Królewca zamieniona została na ruchomą, dzięki ustawieniu dział na specjalnych wozach kolei. Każdy żołnierz Reichswehry posiada tyle materjału wojennego, iż zapasów tych wystarczy na uzbrojenie armji kilkakrotnie silniejszej. (AW.)

Preliminarz budżetowy na r. 1925.

Warszawa, (AW.) Min. skarbu wysłało do Sejmu pierwsze egzemplarze dla komisji budżetowej kompletnie wykończonego preliminarza budżetowego na r. 1925. Preliminarz ten zaopatrzony jest we wszelkie wyjaśnienia i załączniki. Obejmuje on 359 stron in 4°, a więc w formie i objętości znacznie większej, niż preliminarze lat poprzednich. Obok właściwego tekstu preliminarza zamieszczono 110 tablic statystycznych, dotyczących szczegółów budżetu każdej części. Objaśnienia zawarte w budżecie na r. 1925 różnią się tem jeszcze od preliminarzy okresów poprzednich, że zawarte są w samym teksie preliminarza — w osobnej kolumnie. W ten sposób prawie każda cyfra preliminarza jest odrazu oświetlona czy to przez rozbicie jej na szczegółowe pozycje, czy to przez tekst objaśniający, nie potrzeba więc — tak jak lat ubiegłych — wyszukiwać objaśnień w załącznikach zwłaszcza, że preliminarz posiada w r. b. poraz pierwszy bieżącą paginację oraz dokładny spis rzeczy.

Preliminarz budżetowy na r. 1925 jest zatem krokiem naprzód w kierunku technicznego udoskonalenia i przejrzystości układu całego budżetu.

EPILOG PROCESU KOMUNISTÓW WARSZ.

Warszawa, 17 listopada. W sobotę wieczorem zapadł w sądzie okr. wyrok w sprawie o udział w organizacji terrorystyczno-dywersyjnej, która miała między innymi na celu uwolnienie z więzienia wojskowego Wieczorkiewicza i Bagińskiego. Skazano: Wojciecha Dąbrowskiego i Klemensa Wasilewskiego na 8 lat ciężkiego więzienia, Marcina Wiktorowicza na 4 lata, Władysława Kucharskiego, Stefana Wendałowicza i Jana Machniewicza na jeden rok, przyczem Kucharskiemu zaliczono na poczet kary areszt śledczy od 9 lutego br., wreszcie Ignacego Korzona i Józefa Galickiego uwolniono. (Pat.)

TURCY NA LINJI DEMARKACYJNEJ W MOSSULU.

Londyn, 17. listopada. Rząd turecki zawiadomił ambasadora angielskiego w Konstantynopolu, że wszystkie wojska tureckie zostały już wycofane z okolic granicy Iraku, zgodnie z decyzją, wydaną przez Radę Ligi Narodów na ostatniem posiedzeniu w Brukseli. (Pat.)

—x—

Z Izby handlowo-przemysłowej.

Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie lwowskiej Izby handl.-przemysł. pod przewodnictwem wiceprez. Maks. Thoma, który zagajając posiedzenie zaznaczył, że Izba prócz prezyd. śp. Baczewskiego i b. prezyd. bł. p. Horowitza, straciła z pośród swego grona bł. p. Jakóba Beisera, piastującego przez 30 lat mandat członka Izby. Przez wstanie uczczono pamięć zasłużonego obywatela.

Z porządku dziennego dyr. dr. Trawiński przedstawił sprawozdanie z czynności biura Izby od 30. czerwca do 17. bm. Ministerstwu przem. i handlu przedłożyła Izba wnioski do opracowania nowej jednolitej ustawy o Spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością i wysłała obszerną opinię w sprawie nowelizacji ustawy o lichwie wojennej. Na konferencji w Morawskiej Ostrawie zawarto z przedstawicielami wierzycieli czesko-słowackich ostateczną umowę w sprawie wyrównania pretensji z interesów towarowych z okresu między 1. marca 1919 a 28. sierpnia 1922. Do ministerstwa skarbu odniesiono się w sprawie giełdy pieniężnej we Lwowie, która od szeregu miesięcy nie ogłasza ustalonych na zebraniach giełdowych kursów walut i dewiz zagranicznych. U kompetentnych ministerstw interweniowano w sprawie zamiaru zakazania instytucjom ubezpieczeń społecznych prowadzenia akcji kredytowej na rzecz przemysłu, handlu i rękodzieła i zamiaru wydania zlecenia, by fundusze dyspozycyjne odprowadzano do kas instytucji państwowych w Warszawie. W sprawie dostaw druków interweniowano w min. kolei. Odniesiono się do min. spraw wojsk. w przedmiocie dostaw rękodzielniczych dla armii itp.

Ze sprawozdania dyr. Tennera w zakresie spraw handlowych, celnych i komunikacyjnych, podajemy następujące szczegóły: W załatwieniu interwencji Izby, unormowało min. skarbu należytość za paszporty do wielokrotnego przekraczania granicy w wysokości 250 zł. Interweniowano w sprawie zmiany postanowień tyczących się uzyskania ulgi podatkowej za towary eksportowane zagranicę. Do min. przem. i handlu odniosła się Izba w sprawie trudności, czynionych przez niemiecki rząd przy eksporcie towarów tekstylnych do Niemiec, poparła postulaty firm jajczarskich w sprawie ożywienia ruchu eksportowego, interweniowała w sprawie obniżenia należytości za legalizowanie certyfikatów pochodzenia dla towarów eksportowanych z Polski do Francji, które utrudniały nasz eksport do Francji. Izba dalej interweniowała ze skutkiem w sprawie kwestjonowania przez tutejszy urząd celny ważności certyfikatów pochodzenia przy posyłkach sprowadzanych z Austrji i w sprawie szkód wyrządzonych przez organy celne przy sposobności dokonania odprawy celnej filmów i klisz fotograficznych.

Po otrzymaniu nowego projektu „umowy bocznicowej" przedłożyła Izba swoją opinię i szereg wniosków, dążących do odpowiednich zmian, niezbędnych dla ochrony interesów zakładów przemysłowych W min. kolei interweniowała Izba z pomyślnym rezultatem w sprawie wstrzymania mocy obowiązującej dla ustalonych nowych typów podkładów kolejowych, tudzież w sprawie pokrywania zapotrzebowania kolei państwowej na progi kolejowe wyłącznie w drodze publicznych przetargów. Interweniowano również z pomyślnym rezultatem w sprawie rozszerzenia taryfy eksportowej na wywóz materjałów drzewnych także na artykuł „sleepry". Wskutek interwencji Izby rozszerzyło min. kolei taryfę wyjątkową, przyznaną dla kostek kamiennych do brukowania ulic, także na płyty kamienne chodnikowe. Odniesiono się do min. kolei w sprawie reaktywowania kursu wagonów bezpośrednich między Lwowem a Wiedniem także podczas pory zimowej i w sprawie zapobieżenia podwyższaniu odsetek od kredytu frachtowego z 12 na 24 prc. Oświadczyła się Izba przeciw projekowanemu zaprowadzeniu jednorazowego urzędowania w urzędach pocztowych w siedzibie starostw i interweniowała w sprawie zaprowadzenia telegramów listowych między Polską a Gdańskiem, czemu się jednak oparł zarząd pocztowy w Gdańsku.

Wobec toczących się w ostatnich tygodniach układów między rządem polskim z jednej strony a rządem niemieckim i czechosłowackim z drugiej strony, Izba urządziła szereg konferencji, poczem przedłożyła min. przem i handlu swoją opinię co do traktatu z Czechosłowacją, prace zaś nad wydaniem opinji co do traktatu z Niemcami są już na ukończeniu.

Konsulent dr. Mund referował sprawozdanie budżetu podatkowo-skarbowego, z którego wynika, że załatwiono szereg spraw podatkowych, oraz związanych z przygotowaniem do zmian ustawy o podatku przemysłowym.

Nad powyższemi sprawozdaniami rozwinęła się obszerna dyskusja. Dr. Kolischer zażądał upoważnienia dla komisji podatkowej Izby do wniesienia memorjału do ministerstwa handlu w sprawie podatku obrotowego w przyszłości. Poseł Eisenstein poruszył że gminy w okręgu Izby lwowskiej pobierają podatki na cele drogowe na podstawie 5 do 6-krotnej świadectwa przemysłowego, domaga się więc interwencji Izby w tej sprawie. Również atakuje władze skarbowe, że dotąd nie przedłożyły Izbie spisu członków komisji szacunkowych we Lwowie.

P. Frenkiel wystąpił z szeregiem żalów podatkowych, domagając się, aby Izba zwołała ankietę w sprawie stosunków gospodarczych.

Przemawiali jeszcze prezd. Neumann i dr. Rucker, poczem dr. Stesłowicz udzielił wyjaśnień. Dr. Trawiński przedłożył budżet Izby na r. 1925 w kwocie 280.500 zł. Po przemówieniach pp. Cirina, dyr. Nicka, Schutzmana i Horowitza budżet uchwalono i na tem zamknięto posiedzenie.

——oxo——

Danina oświatowa.

Zarząd T. S. L. (sekcja wschodnia) we Lwowie rozesłał komunikat następujący:

Na zebraniu obywatelskiem odbytem w grudniu ub. r. we Lwowie, padło hasło dobrowolnego opodatkowania się na cele kulturalno-narodowe w Małopolsce Wschodniej, a to w formie daniny oświatowej, której zorganizowanie i włodarstwo powierzono Towarzystwu Szkoły Ludowej, sekcji wschodniej we Lwowie. Na apel ten społeczeństwo polskie naszej dzielnicy kresowej odpowiedziało ofiarnym czynem. Organizacja daniny oświatowej przybrała poważne rozmiary i wydaje już dziś rezultaty, które Towarzystwu Szkoły Ludowej pozwalają powoływać do życia placówki kulturalno-oświatowe w miejscowościach najbardziej pod względem narodowym zaniedbanych i zagrożonych.

Pragnąc szerszemu ogółowi patrjotycznie myślącej publiczności podać wyniki dotychczasowej akcji daninowej, oraz sposób zużycia funduszów do tej pory zebranych, a niemniej pragnąc przedstawić program dalszej na tem polu działalności, oraz rozmiary najpilniejszych potrzeb narodowych i kulturalno-społecznych, do których zaspokojenia w dalszym ciągu pomoc ofiarna całego społeczeństwa jest nieodzowną, zwołał Zarząd zebranie obywatelskie, które odbędzie się w sobotę 22 bm. o g. 5 popoł. w wielkiej sali ratuszowej.

PALMOORE BRONI PROTOKOŁU GENEWSKIEGO.

Londyn, 17. listopada. W liście skierowanym do „Times'a", lord Palmoore odpiera zarzuty, stawiane protokołowi genewskiemu i wyraża opinię, że nic nie pozwala dotychczas przypuszczać, aby Niemcy, Stany Zjednoczone i Rosja odmówiły wzięcia udziału w powszechnej konferencji rozbrojeniowej, przewidzianej w protokole genewskim. W razie jednak gdyby konferencja przeprowadziła poprawki do protokołu, to poprawki te — zdaniem lorda Palmoore — byłyby napewne zaaprobowane przez następne ogólne zgromadzenie Ligi Narodów. (Pat.)

——oxo——

Z całej Polski.

— **Zgon dziennikarza.** W Warszawie — jak donieśliśmy onegdaj w krótkiej notatce — zmarł znany dziennikarz i ekonomista Stanisław Kempner. Urodzony w Kaliszu w r. 1857 poświęcił się wcześnie piśmiennictwu, dopiero około r. 1904 publikuje pierwsze rzeczy książkowe. W roku 1905 objął kierownictwo „Gazety Handlowej" zamienioną następnie na „Nową Gazetę". Z tego okresu datują się jego najpoważniejsze prace: „Zarysy ekonomji społecznej" (1906), „Giełda" (1908), „Stosunki społeczne i ekonomiczne w Polsce po rozbiorach" (1909).

Pod koniec wojny „Nowa Gazeta" przestała wychodzić i Stanisław Kempner poświęcił się wydawnictwu „Dziejów gospodarki Polski", wielkiego dzieła zbiorowego, którego był redaktorem. W ostatnich czasach ukazały się na łamach „Kurjera Porannego" jego artykuły o aktualnych sprawach naszego gospodarczo-państwowego życia.

— **Wielkie bezrobocie** grozi w Zagłębiu Karwińskiem. Gwarectwa kopalniane w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem zamierzają ograniczyć grodukcję węgla.

— **Dla miast Dąbrowy, Częstochowy i Kielc** przyznało jedno z amerykańskich towarzystw budowlanych kredyt w wysokości 10 miljonów dolarów.

— **Rozprawa b. dyrektora Wandzla** przerwana przed tygodniem, podjętą została ponownie 15 bm. w Krakowie i potrwa przez 5 dni. Rzeczoznawcy przedłożył już sądowi sprawozdanie po zbadaniu ksiąg i aktów Polskiego Banku handlowo-przemysłowego, którego dyrektorem był Wandzel.

— **Wykrycie drukarni komunistycznej w Warszawie.** Dnia 15. bm. po dłuższej obserwacji policja polityczna wykryła drukarnię komunistyczną pod firmą „Poldruk". Rewizja dała obfity materjał obciążający. Znaleziono w dużej ilości ślady drukowanych odezw, ulotek i innych druków komunistycznych, oraz przygotowany do druku materjał. Aresztowano dzierżawcę drukarni i pracowników.

Ze świata.

— **Dr. Ludo Hartmann** zmarł. — Wybitny znawca dziejów świata starożytnego, profesor uniwersytetu wiedeńskiego.

— **Zamknięcie politechniki w Grazu.** Skutkiem demonstracji studenckich na politechnice w Grazu zamknął rektor politechnikowski 13 bm. politechnikę.

— **Prezydent Coolidge** nadesłał z powodu obchodu 50-lecia osiedlenia się Polaków w Buffalo pismo do komitetu obchodu, f którem podnosi węzły przyjaźni, łączące naród polski z Ameryką.

— **Uwięzienie oszusta adwokata wiedeńskiego.** Z Paryża donoszą, iż uwięziono tam adwokata wiedeńskiego dr. Alfreda Tauba, który po dokonaniu rozmaitych oszustw i sprzeniewierzeń, uciekł w sierpniu br. z Wiednia. Prowadził on życie wystawne i przegrywał w karty olbrzymie sumy. Po sprzeniewierzeniu depozytów i popełnieniu wielu oszustw, uciekł z Wiednia. Klijenci jego ponieśli szkody na kilkaset miljonów koron austrjackich.

— **Trzęsienie ziemi na Jawie** o którem donoszą z Batawji, wyrządziło ogromne szkody. Zginęło przeszło 300 osgb. Sześć wsi z powodu wylewów zupełnie izolowanych. Straty materjalne olbrzymie.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.

17. listopada	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie pow.	743·4 mm	743·6 mm	743·8 mm
Temperatura .	— 3·6°C	— 1·6° C	— 2·8°C
Kierunek wiatru	NE	NNE	NNE
Prędk. wiatr.	11	14	5

Temperatura najwyższa — 0·9, najniższa — 3·9.
Godziny według południka lwowskiego.
Uwaga: pochmurno.

——oxo——

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Ottona; gr. kat. Hałaktjona. Jutro rz. kat. Ireny; gr. kat. Pawła arch. — Wschód słońca 6·42: zachód 3·37.

Teatr Wielki.

Początek przedstawień o godzinie 7-mej.
Wtorek „Cyrulik sewilski".
Środa „Nieboska komedja" Krasińskiego (premiera).
Czwartek „Nieboska komedja".

Teatr Mały.

Wtorek, środa, czwartek „Prawo pocałunku".

Teatr Nowości.

Wtorek, środa, czwartek „Hrabina Marica".

Teatr Bagatela.

Codziennie przedstawienie kabaretowe. Pocz. o 8.

Kinoteatry:

„APOLLO" „Krew na piasku".
„Kopernik" i „Marysienka": „Dziewczę z karuzeli".
„CHIMERA". „Miłość w śniegu" (Pat i Patachon).
„PASAŻ": Od niedzieli „W szponach warszawskich apaszy" (Niewoinica miłości).
„FATAMORGANA", „W krainie Chryzantem".

Biuro koncertowe M. Tuerka.
Wtorek 18 listopada: Lew SIROTA, pianista.
Piątek 21. listopada: Prof. Henri MARTEAU, skrzypek

Ze Lwowa.

— **Akademja żałobna ku czci śp. Zofji Strzałkowskiej.** W niedzielę 16 bm. o g. 11 odbyło się uroczyste odsłonięcie plakiety śp. Strzałkowskiej w auli zakładu przy ul. Zielonej, w obecności uczenic, grona naucz., przedstawicieli rodziców i władz. Po odśpiewaniu przez chór „Echa" gaude mater" przemówił imieniem koła rodzicielskiego r. Höfinger i oddał tablicę pod opiekę zarządu zakładu śp. Strzałkowskiej. Na tablicy widnieje w płaskorzeźbie wykonanej przez artystę rzeźbiarza prof. Betkowskiego podobizna śp. Strzałkowskiej z odpowiednim napisem.

Po odsłonięciu tablicy odbyła się w auli akademja żałobna. Po przemowie kuratora dr. Sobińskiego odśpiewał chór „Echa" dwie pieśni a uroczystość zakończyło przemówienie p. Stanisławy Zakrzewskiej imieniem grona nauczycielskiego.

— **W rocznicę 22 listopada** mieszkańcy Lwowa ozdobią domy swe nalepkami, wydanemi staraniem „Straży Mogił Polskich Bohaterów". — Nalepki już do nabycia w sklepach, które umieściły na wystawie odpowiednie ogłoszenie. Główny skład w sklepie WP. Hawranka, pl. Marjacki. Cena nalepki 20 gr.

— **Wycofane banknoty czeskosłowackie.** Konsulat czeski we Lwowie nadesłał nam komunikat następujący: „W myśl rozporządzenia rządu z 6 listopada 1924 31 grudnia 1924 wycofują się z obiegu 1 koronowe i 50 koronowe banknoty czeskosłowackie z datą pietnastego kwietnia 1919. Od stycznia 1925 do 31 grudnia 1926 można banknoty te wymienić w Urzędzie bankowym Ministerstwa skarbu. Po 20 listopada b. r. nie przyjmuje się więcej halerzy 2-halerzy i 10 halerzy byłej austr. monety. Mince koronowe austryacko-węgierskie bite po r. 1918 i 10 halerze żelazne są z przyjmowania i wymiany wykluczone".

— **Srebrne dwuzłotówki.** W drugiej połowie grudnia nadejdzie do Warszawy pierwszy transport srebrnych monet dwuzłotowych bitych w mennicy francuskiej. Próbne egzeplarze pozwalając mniemać, iż monety wyrobu francuskiego będą bez zarzutu.

Celem ulepszenia dalszych transportów monet srebrnych, bitych dla Polski w Anglji, mennica królewska w Londynie ma wykonać nowe stemple dwuzłotówek, które bite będą z datą 1925 r. i na początku tego roku znajdą się w obiegu.

— **Fałszywe banknoty dwuzłotowe.** W obiegu pojawiły się fałszywe bilety zdawkowe, wartości dwóch złotych, które różnią się znacznie od banknotów autentycznych: falsyfikat wykonany jest na papierze odmiennym, numeracja na stronie przedniej odbita jest farbą czarną, odmienną w odcieniu, niż w banknotach autentycznych, wykrój cyfr jest odmienny, długość rozmieszczenia cyfr mniejsza. Naddruk „Bank Polski dwa złote itd. jest rozlany, grubszy, wysokość liter w napisie „Dyrekcja Banku Polskiego" jest wyższa, wizerunek Kościuszki zaś zupełnie odmienny: wzrok podniesiony ku górze, włosy odmiennie ułożone, a kolor niebieski jaskrawo występuje na twarzy. Po stronie odwrotnej szczegóły ramki i tła różnią się autentycznie, wysokość liter w napisach łukowych jest większa, nadto w dolnym napisie z prawej strony litery są wyższe, niż z lewej. Falsyfikaty różnią się również kolorami farb: farba niebieska turkusowej barwy jest inna, niż w banknotach autentycznych, zamiast tła jasno-bronzowego, dano tło jaskrawo żółte, jedynie kolor niebieski na odwrotnej stronie jest zbliżony do autentycznego. Fałszerze starali się rozmyślnie pogiąć i pognieść banknoty, chcąc im nadać cechy zużycia. Ostrzega się przed przyjmowaniem takich falsyfikatów.

— **Tragiczny zgon dziecka.** W domu przy ul. Królowej Jadwigi l. 6, zdarzył się wczoraj tragiczny wypadek. Oto 16 miesięcy liczący Stanisław Krzesiński, synek kolejarza, tam zamieszkałego, ściągnął na siebie garnek z kipiącą wodą, ze stojącego na krześle „Primusa" skutek okazał się okropnym. Dziecko zostało poparzone na całem ciele tak, że mimo natychmiastowej pomocy lekarza dzielnicowego dr. Dolińskiego, w kilka godzin później zmarło. Śmierć nastąpiła, według zdania lekarzy, skutkiem zakażenia kości.

— **Oszust mieszkaniowy.** W śledztwie prowadzonem przeciwko oszustowi mieszkaniowemu Kliniuchowi, o którego aresztowaniu donieśliśmy onegdaj — wykazało, że w swych manipulacjach doszedł do tego stopnia bezczelności, że osobom chcącym zamienić swe mieszkanie, zapewniając, że już ma inne, sprzedawał mieszkanie, pozostawiając ich oczywiście wobec braku innego, na bruku. Okazało się również, że liczba poszkodowanych jest znacznie większa, jak pierwotnie przypuszczano. — Wobec niezbitych dowodów współwiny, wynikłych z prowadzonych dochodzeń, aresztowano również syna oszusta 18 letniego Zbigniewa Klimescha, który będąc bez jakiegokolwiek zajęcia, pomagał ojczulkowi w jego nieczystych interesach. Obu aresztowanych odstawiono już do więzienia Sądu okr.

— **Związek Obrońców Lwowa** ogłasza dodatkowe wpisy na kurs maturyczny szkół średnich i seminarjum nauczycielskiego dla wszystkich bez wyjątku. Opłata miesięczna wynosi 15 zł. Wpisy przyjmuje kierownictwo kursu ul. Sokoła, Gimn. VII. od godz. 4—6 do 20 bm.

— **Zawiadomienie wszystkich emerytów.** Centralne Stowarzyszenie emerytów, inwalidów, wdów i sierót po pracownikach PKP, oraz państwowych i wojskowych, donosi o otwarciu lokalu na informacje, wpisy i poradę prawną, we Lwowie ul. Zielona 7 parter. Godziny urzędowe codziennie od 10—12 przed południem, z wyjątkiem niedziel i świąt. W chwili, gdy ważą się losy emerytów, jest obowiązkiem wszystkich emerytów, wdów i sierót zgłaszać się we własnym interesie do Stowarzyszenia.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Program wieczoru ku czci Sienkiewicza** zapowiedziany przez Kasyno i Koło lit.-art. na najbliższy czwartek 20 bm. o g. 7 wiecz. jest następujący: 1) orkiestra wojskowa 40 pp. marsz żałobny Chopina; 2) X. arcyb. Teodorowicz słowo wstępne; 3) Tow. „Echo" śpiew; 4) doc. Uniw. dr. Eug. Kucharski przemówienie; 5) orkiestra wojsk. Hymn narodowy. Wstęp dla członków i ich rodzin, jako też gości wprowadzonych za zaproszeniami, które wydaje od g. 4—7 sekretarjat Kasyna i Koła lit. art.

— **„Nieboska komedja".** Premiera w środę.

— **Dyrekcja Teatru donosi.** Ogromny sukces, jaki zdobyło sobie „Prawo pocałunku" w Teatrze Małym, skłoniło dyrekcję do utrzymania tej przemiłej, wesołej sztuki na afiszu. Codziennie tłumy publiczności bawią się znakomicie, darząc rzęsistymi oklaskami świetnych wykonawców pp. Bilińską-Czarnowską i Rasińskiego, dających prawdziwy koncert kunsztu aktorskiego i pomysłowości oraz pp. Łozińską, Dębicką, Dębowicza, Hierowskiego, Czarnowskiego, Orzechowskiego i Kalinowskiego. Ponieważ sztuka ta będzie musiała wnet ustąpić miejsca nowej komedji, należy spieszyć się z ujrzeniem jej. A istotnie warto.

— **Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika.** Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek, 18 bm. o godz. 18 w Instytucie Geologicz. Un. J. K. ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: 1) p. Józef Wąsowicz, wykład pt.: „Wojskowy instytut geograficzny w Warszawie 1919—1924. — Pogląd na działalność (z demonstracją). 2) prof. Romer: W sprawie kongresu w Kairo i polskiej organizacji przygotowawczej. — Goście mile widziani.

Na krawędzi dnia.

Otwarcie sezonu.

W niedzielę wieczorem otwarto uroczyście sezon łamania kości. Wszyscy poczciwi i niepoczciwi Lwowianie padali na ziemię. Jedni wstawali ze śmiechem, drudzy złorzecząc, inni nie wstawali dopóty, dopóki ich nie podniosła Stacja ratunkowa.

Wkraczamy więc w znany nam okres. Policja i magistrat przypomną właścicielom kamienic obowiązujące rozporządzenie, właściciele kamienic przypomną to samo dozorcom, dozorcy przypomną sobie, że im nikt za to specjalnie nie płaci a obywatele przypomną sobie, że nic się nie zmieni i że trzeba uważać na chodnik, który w myśl starych tradycji powinien być niebezpiecznym, jak niebezpieczne jest wogóle życie człowieka.

Nasze chodniki nie są zwyczajnymi chodnikami: są one symbolami naszych stosunków. Jeden jest gładki, czysty i szeroki, inny dziurawy, brudny i wąski. Ten pierwszy wskazuje, że przed nim mieszka jakaś magistracka potencja, ten drugi należy do ludzi opuszczonych, o których nikt się nie troszczy.

Chodnik jest reprezentantem naszych stosunków społecznych. Podobnie jak zeszyt brudny, poplamiony należy do ucznia leniwca i brudasa, tak samo chodnik jest kajetem magistrackim, według którego ocenia nas każdy swój i obcy człowiek.

I podobnie jak uczeń nie pokryje swego lenistwa i niechlujstwa potokiem pięknych usprawiedliwień, tak samo i magistrat nie zdoła usprawiedliwić swoich dziwacznych nieposypanych chodników. **K.**

—oxo—

Z sali sądowej.

Zasądzenie warszawskiego agitatora komunistycznego.

Wczoraj odbyła się we Lwowie przed trybunałem przysięgłych rozprawa przeciw Abahamowi Józefowi Rochfeldowi, ur. w r. 1904 w Warszawie, rel. mojż., rzekomo terminatorowi szewskiemu, zamieszkałemu w Warszawie. Prokuratura lwowska przez usta dr. Laniewskiego oskarżyła go o zbrodnię zdrady głównej.

W dniu 6. sierpnia br. aresztowano osk. Rochfelda na dworcu głównym we Lwowie, w chwili, gdy z pociągu osobowego z Warszawy wyszedł i dźwigał pakiet, udał się do lokalu bagażowego, chcąc go tam przechować. W pakiecie tym były rozmaite odezwy, ulotki i egzemplarze „Obrony robotniczej“ wagi około 25 klg. Rochfeld przyznał się zaraz na dworcu przed policją, że jest to bibuła komunistyczna, którą wręczył mu w Warszawie jakiś „nieznajomy“ człowiek, celem przewiezienia, oczywiście za opłatą i wręczenie pakietu również „nieznajomemu“ człowiekowi, który miał czekać przed dworcem kolejowym, koło budki i miał mieć na sobie kołnierz „a la Słowacki“. Osobnika tego jednak policja na wskazanem miejscu nie zastała.

Na wczorajszej rozprawie przyznał się osk. Rochfeld do winy. Zeznał, że jest synem ubogich rodziców, ojciec jest dłuższy czas bez posady. Zgodził się, jak powiada, na przewiezienie bibuły, bo potrzebował pieniędzy na życie. W Warszawie próbował rozmaitych zarobków, lecz nigdzie nie mógł się utrzymać. Na wiosnę aresztowany był w Warszawie za to, że rozrzucał bibułę komunistyczną. Po śledztwie wypuszczono go za kaucją 100 zł. na wolną stopę. Bezpośrednio potem pojechał do Lwowa. Obecnie sąd warszawski wygotował już przeciw niemu akt oskarżenia.

Po przesłuchaniu świadków zarządzono na wniosek prokuratora rozprawę tajną, na której odczytano treść bibuły komunistycznej. Sędziom przysięgłym postawił trybunał dwa pytania w kierunku zbrodni głównej, a to co do bezpośredniego i co do dalszego udziału, oraz pytanie w kierunku zbrodni zaburzenia spokoju publicznego.

Pierwsze pytanie: czy oskarżony Rochfeld rozszerzając odezwy i pisma, zalecające dyktaturę proletarjatu i obalenie panującego ustroju społecznego i państwowego zapomocą krwawej rewolucji, oraz zbrojnego powstania robotników, chłopów i żołnierzy, tudzież oderwania kresów wschodnich od Rzpltej Polskiej, przedsięwziął działanie, zmierzające do gwałtownej zmiany formy rządu, oraz do oderwania części od jednolitego państwa polskiego, tudzież do sprowadzenia zaburzeń i wojny domowej wewnątrz Państwa, przyczem był bezpośrednim sprawcą i podżegaczem — odpowiedzieli sędziowie 8 głosami tak, 4 głosami nie.

Na mocy powyższego werdyktu groziła osk. Rochfeldowi kara śmierci przez powieszenie. Ponieważ jednak w chwili popełnienia czynu brakowało oskarżonemu jeszcze ośm dni do lat 20, przeto trybunał nie mógł wymierzyć tej kary, obowiązujące dla osobników z ukończonym 20 r. życia, natomiast ogłosił przewodn. r. Antoniewicz wyrok trybunału, skazując Rochfelda na 10 lat ciężkiego więzienia. Obrońca dr. Hankiewicz zgłosił zażalenie nieważności.

Główniejsze wygrane loterji klasowej.

Klasa II-ga. Dzień drugi.

10,000 zł. na nr. 919.

500 zł. na nr. 4162.

Po 200 zł. na nr. 13504, 35066.

Po 150 zł. na nr. 156, 1055, 3559, 15053.

Po 125 zł. na nr. 1773, 13809, 22018, 41078, 42215, 45319.

Po 100 zł. 825, 3233, 4352, 7029, 7200, 8467, 9328, 12977, 13326, 13912, 15073, 15673, 15873, 16166, 17807, 12877, 18395, 18830, 20273, 20674, 21883, 21912, 23411, 23763, 24302, 24523, 24525, 24919, 26924, 28 52, 30605, 35426, 36783, 37672, 40089, 44605, 44666, 47060, 47602, 47944.

Ministrowie rum. fałszerzami paszportów.

Z Bukaresztu donoszą, iż w parlamencie tamtejszym wniesiono interpelację w sprawie fałszerstwa paszportów na wielką skalę, którego dokonywali podsekretarz minist. spraw wewn. Franasovici, minister komunikacji generał Vaitonaiu i jego brat generał. Na fałszerstwach tych straciło około 10.000 chłopów rumuńskich z Siedmiogrodu przeszło miljard lei.

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 17 listopada.

+ **Powodzenie 8% biletów skarbowych.** Serja pierwsza 8% biletów skarbowych, wypuszczona w dniu 1 b. m. została całkowicie pokryta przez konsorcjum złotego z 28 banków z Bankiem gospodarstwa krajowego oraz pocztową kasą oszczędności na czele. Konsorcjum to zostało powołane na posiedzeniu banków 22 ub. m. specjalnie w celu zajęcia się rozsprzedażą biletów skarbowych.

+ **Konwertowanie państwowych pożyczek markowych.** Urząd pożyczek państwowych do dnia 12 bm. przyjął do wymiany 5% asygnat 1918 r. na sumę 1,405.200 rb., 891.500 kor. 1549.000 marek, następnie 5% obligacji długoterminowych 1920 r. na 773,911.300 marek i obligacji krótkoterminowych na 125.388.600 marek, wreszcie 4% obligacji premiowych 1920 r. na sumę 828,336.000 marek.

Wzamian za te asygnaty i obligacje wydano 5% obligacji pożyczki konwersyjnej na sumę 10,654.080 złotych, 5% świadectwami ułamkowemi 156.806 złotych oraz gotówką 720 zł. 50 groszy.

Przy zamianie asygnat i obligacji dawnych emisji nie odebrano wzamian obligacji pożyczki konwensyjnej na sumę 7,321 zł. Urząd pożyczek państwowych wzywa osoby, które nie odebrały obligacji pożyczki konwersyjnej, aby zgłosiły się po ich odbiór najpóźniej do dnia 1 stycznia 1925 roku. Do tego terminu również odbywać się będzie dalej konwersja asygnat i obligacji dawnych emisji. Oprócz urzędu pożyczek państwowych pośredniczą w wymianie dawnych pożyczek państwowych na obligacje pożyczki konwersyjnej wszystkie prowincjonalne kasy skarbowe — bezpłatnie oraz centrala i oddziały Banku Polskiego za pobraniem 1 pro mille prowizji.

GIEŁDA LWOWSKA.

Kursa akcji niekotowanych były wczoraj naogół niejednolite, początkowo silniejsze, potem osłabiły się nieco: Obroty nieliczne w kilku papierach. Zainteresowanie żywsze dla Gazociągów (awansowały na 0.24). Gazoliny (2.20 do 2.30), Gazów (14.75 potem 14.50) i Jaworzna (15.50, 15.25). Poza tem sporadyczne transakcje. Węglówki potaniały na 1 i pół grosza. Kursa akcji kotowanych chwiejne, arbitrażowe papiery lekko zwyżkowe. Ruch słaby, zainteresowanie małe. Płacono przy końcu: za Chodorów 5.15, Browary 8.20, Zieleniewskiego 9.70, Olkosy 2.20. Tespy 3.6z. Siersze g. 4.20. Akcje handlowe w zaniedbaniu.

Kursa walut utrzymane. Obroty dość duże. Popyt za N. Jorkiem, Zurychem. Podaż we wszystkich walutach dostateczna. Tendencja niejednolita. Usposobienie spokojne.

Poza giełdą poszukiwano pożyczkę komunalną z r. 1896.

OBROTY W AKCJACH.

Kotowane: Hipoteczny 0.56, 0.57, 0.58, P. Kred. 0.06, 0.08, Z. B. K. 0.15, 0.16, Browary 8.25, 8.20, Chodorów 5.20, 5.15, Cegielski 0.62, 0.63, 0.60, Nafta 0.65, Siersza el. 0.24, Siersza g. 4.20, Tepege 2.50, Tespy 3.60, Zieleniewski 9.65, 9.70, Ćmielów 0.47, 0.50, 0.48, 0.49, Lokomotywy 0.45, Nitrat 0.30 (0.30), Olkos 2.15, 2.20, Parowozy 0.33, 0.34.

Niekotowane: Brugger 0.43, Ziemian 0.11, Elektrosan 0.11 i pół, Gazy wschodnie 14.75, 14.50, Gazy zach. 3.15, 3.10, Gazociągi (0.19, 0.20), 0.22. 0.24, Gazolina 2.30, 2.25, 2.20, Jaworzno (25) 15.50, 15.25, drobne 16.50, Hurtownia Kol. 0.86, Len 0.39, Olkusz 0.71, 0.72, 0.73, Węglówki 0.02. 0.015.

* * *

W obrotach prywatnych poza giełdą kursa były osłabione.

Dolary amer. 5.19 do 5.19 i pół, dolary kanadyjskie 5.02 do 5.03, korony czeskie 0.15 i pół do 0.15 3/4, franki franc. 0.27 i pół do 0.28, franki szwajc. 0.97 i pół do 0.98, niemieckie tys. stare za 1 tys. 0.48 do 0.50.

Złoto: 20 kor. 21.80 do 22.00, 20 frank. 19.80 do 20,—, 20 mark. 23.30 do 13.50, 10 rubli 27.30 do 27.50 gr.

Srebro: kor. austr. 0.44 i pół do 0.45, 5 kor. austr. 2.30 do 2.32, guldeny 1.20 do 1.22, ruble 1.85 do 1.90, srebr. kopiejki za rubel 0.85 do 0.90.

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 5.70, B. dla Handlu i przem. 1,10, B. Kredytowy warsz.0,00, B. Handlowy warsz. 5,50, Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 0,00, B. Handl. Poznań 0,00, B. Przemysł. Lwów 0,32, B. Zw. Sp. Zarob. 6,50, B. Zachodni 1.80, B. Zw. Ziemian 0,00, Cerata 0,45, Tespy 0,00, Kijewski 0,00, Puls 0,00, Welt 0,00 Will 0,00, Elektryczność 1,85, Pol. tow. elektr. 0,00, Chodorów 5,15, Czersk 0,55, Częstocice 1,80, Gosławice 0,00 Michałów 0,00, Cukier 3,40, Węgiel 2,70, Pol. Nafta 0,58 Brugger 00,00, Nobel 1.70, Cegielski 0,53, Modrzejów V. 4,40, V-0,00, Norblin 0,87, Ostrowieckie 6,30, Parowozy 0,33 Pocisk 0,00, Rohn 0 em. 0,00, Starachowice 2 11. Ursus 2,00, Zieleniewski 9,40, Zawiercie 00,00, Żyrardów 13,70 Borkowski 0,00, Syndykat Rol 0,00, Pol. Lloyd 0,00, Cmielów 0.00, Haberbusch 4,95, Spiess 0 00, Siła Światło 0,42, Firley 0,00, Łazy 0,00, Drzewo 0 00, Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,61, Belpol 0,00, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0,00, Transp. i Żegluga 0,00, Filtzner 0 00, Rudzki 1,25, 0,00, Konopie 0,00, Strem 0,00, Zgierz 0,00, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,00, Orthwein, 0,00, Klucze 0,00, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 2,40, Zach. tow. 0,00, Korek 0,00, Majewski 0.00, Brovn Boveri 0,00, Zj. Fabr. Masz. 0·00. — Tendencja słaba. (AW)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 104,26—104,82. Złoty 104,98—105,52, N. Jork 5, 376-5,4649. Londyn 00.00. Paryż 0 ,00-00.00 Szwajcarja 00 ,00-000,00, Niemcy 000,000-000,000, Włochy 00,00-00,00, (AW).

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 265	Lwów 17 listopada	Warszawa 17 listopada	Zurych 17 listopada
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	100,00
1 funt ang.	—	24 07	24 03
100 frs franc.	—	27 34	27·40
100 fr. szwaj.	—	100·35	100·00
100 frc. belg.	—	25·07 1/2	25 10
100 K czesk.	—·—	15 51	15· 0
100 K węg.	—	0,00	0·0069
100000 k aust	—	7·33 1/2	7·3
100 M niem.	—	00000	0 00
1 Dolar am.	—	5·18 1/2	5·18
100 Lir wł	0·00—0·00	22·38	22 45
100 Lei rum.	00·00	0 00	2 82
100 guld. hol.	—	208 75	208·40
100 K norw.	—	—·—	76·00
100 K duńsk.	—	— —	91·00
100 K szw.	—	000 00	139·00
Hiszpanja	—		70·25
Belgrad			0·00
Pożycz. złota		6 50	
Poz. kolej.		8 30	
Bony złote		0·96	
Miljonówka		0·70	
		(AW)	(AW)

W sprawie projektowanego przesunięcia początku przedstawień teatraln. we Lwowie.

Przed wojną przedstawienia w teatrze lwowskim rozpoczynały się stale o godzinie 7, a w porze letniej o 7.30; wszystko było dobrze, nikt nie narzekał. Kto chciał pójść do teatru, odpowiednio się urządzał i znalazł czas, zarówno właściciel sklepu, jak i t. zw. „inteligent“. A nie należy zapomnąć, iż dawniej sklepy zamykano dopiero o godz. 8 lub nawet później.

Dziś Lwów choruje na miasto wielkomiejskie i pragnie wzorem Paryża i Warszawy, przesunąć początek przedstawień na godzinę 8.

Dla osób umysłowo pracujących, zwłaszcza adwokatów i lekarzy, bardziej odpowiada późniejsza pora przedstawień, gdy tymczasem dla urzędników, których praca biurowa zazwyczaj kończy się około godziny 3, bardziej odpowiada wcześniejsza pora, ze względu na wczesny początek urzędowania. Wogóle przyznać trzeba, że wiele okoliczności przemawia za, ale też i przeciw przesunięciu na godzinę 8. Zwłaszcza u nas we Lwowie następujące okoliczności przemawiają przeciw:

Długie antrakty, zwłaszcza podczas premjer i przedstawień opery, przedłużają czas trwania opery, które zazwyczaj z natury rzeczy dłużej trwają, niż dramaty, często do godziny 11, a wagnerowskie nawet do północy. Projektowane przesunięcie pory rozpoczęcia przedstawień opóźniłoby tem samem i koniec przedstawienień na godzinę 12, względnie i później. W Paryżu lub Warszawie bezpieczeństwo publiczne (policja), środki komunikacyjne (tramwaje), oraz oświetlanie ulic wpływa na ożywienie życia ulicznego w porze nocnej, wskutek czego powrót z teatru o północy nie jest ani tak przykrym lub niebezpiecznym. U nas, we Lwowie chodzenie o północy wśród ciemności egipskich po dziurawym, w porze deszczowej wodą wypełnionym bruku jest złączone z narażeniem złamania nogi lub niebezpieczeństwem napadu przez indywidua nocne, zwłaszcza dla zamieszkałych w dalszej części miasta i z pewnością nie przyczyni się do zwiększenia frekwencji.

Zaprowadzmy wpierw na ulicach oświetlenie europejskie, postarajmy się o europejską komunikację i odpowiednie bezpieczeństwo publiczne, a będziemy wtedy zastanawiali się nad przesunięciem początku przedstawień teatralnych na godzinę 8.

Późny koniec przedstawień utrudni lub często uniemożliwi spożycie kolacji w restauracji, ze względu na podatek od zbytku i wczesne zamykanie, a w domu, ze względu na służbę, która nie zechce do północy czekać, a potem rano wcześnie wstawać.

Zauważyć należy przy tej sposobności, iż w Europie środkowej (Niemcy, Austrja, Węgry), gdzie życie teatralne jest wysoko rozwinięte, przedstawienia rozpoczynają się o godzinie 7, a w razie potrzeby i wcześniej, a tylko operetka i krótsze przedstawienia operowe („Salome“, „Tosca“, „Traviata“ itp.) rozpoczynają się o 7.30.

Niech naprzód Lwów postara się o europejską subwencję dla teatru niech zaprowadzi ład europejski w mieście, a wtedy zobaczymy.

Grd.

Zapiski.

Bluszcz. Niezmiernie doniosłe i ważne zagadnienia ze świata kobiecego porusza ostatni 46 numer Bluszczu. Artykuł wstępny poświęcony jest rozważaniom stosunku państwa i społeczeństwa do pracy zawodowej kobiet zwłaszcza w okresie macierzyństwa. Nad palącem zagadnieniem bezrobotnych zastanawia się C. Walewska.

„Przegląd polityczny“ (zeszyt 13-14) Ostatni zeszyt „Przeglądu Politycznego“ (13-14) poświęcony jest rozpatrzeniu sytuacji międzynarodowej po ostatniem Zgromadzeniu Ligi Narodów i doniosłemu zagadnieniu bezpieczeństwa i arbitrażu. Trzeba odrazu podkreślić że pod względem bogactwa materjału, doboru tematów i wybitnych piór autorskich polskich i zagranicznych, zeszyt ten jest rzadkiem zjawiskiem w naszem piśmiennictwie politycznem.

„Głos Poznański“. W Poznaniu ukazał się pierwszy numer pisma radykalno-demokratycznego, p. t. „Głos Poznański“.

Sport.

PIŁKA NOŻNA.

Wyniki niedzielne. Lwów: Czarni—Sparta 4:3 (1:1), Hasmonea—Lechja 1:0 (1:0); **Kraków:** Pogoń—Wisła 3:2 (21); Cracovia—Olsza 5:0 (0:0); Wawel—B. B. S. V. (Bielsk) 1:0.

Pogoń—Wisła 3:2 (2:1). Wyjazd Pogoni do Krakowa na zawody z mistrzem krakowskiego okręgu o nieoficjalne mistrzostwo Polski przyniósł mistrzowi lwowskiemu pewne i zasłużone zwycięstwo. Obie drużyny wystąpiły w swych składach bez rezerwowych graczy.

Pogoń rozpoczęła grę silnem tempem, uzyskała z miejsca przewagę nad przeciwnikiem i w tej przewadze wytrwała niezachwianie przez całą niemal pierwszą połowę gry. Wiatr pomagał też Pogoni. Po zmianie pól Wisła w nieznacznej przewadze mając za sobą wiatr a przed sobą twardego i technicznie ją przewyższającego, choć z powodu poprzedniego zbyt silnego tempa jakby lekko zmęczonego — przeciwnika. Toteż gra przenosiła się często na środek boiska. Cała gra przedstawiała się widzom, w liczbie około 2.000, bardzo pięknie, gdyż wyróżniał ją spokój i zachowanie się graczy godne pierwszych polskich drużyn. Pod sam jednak koniec gry Wisła zrezygnowała z tego, by pozostawić po sobie bez zastrzeżeń powyższe wrażenie; mamy tu na myśli grę Kowalskiego i Wójcika.

Pierwszą bramkę strzela Słonecki w kilka minut po zaczęciu zawodów. Nie długo Czulak z podania Adamka wyrównuje na 1:1. W 19 minucie strzela Bacz z wolnego drugą bramkę dla Pogoni, utrwalając tym rezultatem (2:1) zwycięstwo Lwowa do połowy. W drugiej połowie w kilkanaście minut strzał Reymana z wolnego odbija się o Hankego i piłka wpada w róg siatki Pogoni; w taki posób zdobyła Wisła drugą bramkę. Pogoń nie daje za wygraną i atakuje. W krótkim czasie Bacz z wypracowania Szabakiewicza i Kuchara pakuje trzecią i ostatnią zwycięską bramkę w lewy róg siatki.

Atak Pogoni zyskał sobie publiczność krakowską, górując nad Wisłą celowością gry i bogactwem wyrobionych ładnie strzałów. Na boisku wyróżnili się Słonecki, Bacz i Kuchar; Garbień był słaby, nawet bardzo słaby. Pomoc za mało popierała atak. Obrona nie wykazała planowości w grze; Görlitz zbyt ufny w swoje siły nie popisał się w Krakowie, puszczając niepostrzeżenie drugą bramkę.

Sędziował p. Rutkowski. Rogów 1:0 dla Wisły.

Czarni Sparta 4:3 (1:1). Popisowa gra Sparty wypadła niespodziewanie. Biorąc pod uwagę, że jej przeciwnik wystąpił w pełnym składzie, uzyskał w mistrzostwie drugie miejsce, ma własne boisko, swoją grupę zwolenników i wspaniałą tradycję, stwierdzić należy — że Sparta zasługuje w całej pełni na przejście do klasy A. Zawody były interesujące, a niepozbawione wielu emocjonujących momentów. Przez cały czas gry wobec licznych bramek i z jednej i z drugiej strony nie można było przewidywać, kto zwycięży. Ataki zmieniały się raz po raz. Zaciętość po obu stronach i chęć zwycięstwa. Zwyciężyła wkońcu rutyna Czarnych.

Bramki dla Czarnych strzelili: 2 Sawka, 1 Witkowski i 1 Kopeć IV. Wszystkie bramki Sparty strzelił Asłanowicz z wypracowania Fiali, Murawca i Pechy.

Atak Czarnych grał dobrze, słabiej przedstawiała się pomoc; w obronie Hawling dobry i często oklaskiwany. Winnicki nie szczególny.

Sparta wykazała dużo ambicji i ofiarności, choć drużyna nie wystąpiła zwarcie i ze zrozumieniem się graczy i linji. Pomoc, to słaba strona drużyny. Atak i obrona nie zła. Bramkarz marny.

Sędzia p. Szargiel — prowadził zawody bez zarzutu. Publiczności nieliczna garstka.

Hasmonea Lechja 1:0 (1:0). Nieznaczne zwycięstwo Hasmonei przez uzyskanie w pierwszej minucie gry goala przez Steuermana; reszta zawodów przesunęła się nieinteresująco dla widzów. Rogów 8:3 dla Lechji. **N.**

A. CZECHOW. 14

CZARNY MNICH.

(Przekład z rosyjskiego H. L.).

(Ciąg dalszy).

— Gdybyście wiedzieli, — dorzucił Kowrin z gniewem, — jak wam jestem wdzięczny.

Poczuł silne rozdrażnienie i, aby nie powiedzieć czegoś, czego żałowałby później, prędko wstał i wszedł do domu. Było cicho, przez otwarte okno dolatywał z ogrodu zapach jalappy. W olbrzymiej ciemnej sali na podłodze i na pianinie lśniło zielone światło księżyca, Korwinowi przypomniały się zeszłoroczne zachwyty, gdy tak samo pachniała jalappa i przez okna szła poświata miesięczna. Aby wywołać zeszłoroczny nastrój, prędko poszedł do swego gabinetu, zapalił mocne cygaro i kazał lokajowi przynieść wina. Ale po cygarze zrobiło mu się gorzko i obrzydliwie w ustach, a wino okazało się inne w smaku niż to, które pił w roku zeszłym. Co to znaczy przyzwyczajenie! Po cygarze i dwóch łykach wina zakręciło mu się w głowie i dostał bicia serca tak, że musiał wziąć bromek potasu. Przed udaniem się na spoczynek Tania mówiła do męża:

— Ojciec cię ubóstwia. Gniewasz się na niego o coś i to go zabija. Spójrz tylko: starzeje się z dnia na dzień. Błagam cię, Jędrusiu, na Boga, na cienie twego ś. p. ojca, dla mego spokoju, bądź dla ojca uprzejmy i łagodny!

— Nie mogę i nie chcę.

— Ale dlaczego? — spytala Tania, zaczynając drżeć na całem ciele.

— Poprostu dlatego, że jest niesympatyczny dla mnie, niedbale powiedział Kowrin i wzruszył ramionami, — ale nie mówmy o nim: to twój ojciec.

— Nie mogę, nie mogę zrozumieć, — szepnęła Tania, ściskając skronie i patrząc w jeden punkt. Coś niepojętego, okropnego dzieje się w naszym domu. Zmieniłeś się. Ciebie, mądrego, niezwykłego człowieka drażni lada błahostka, wtrącasz się do głupstw... Takie drobnostki wytrącają cię z równowagi, że czasami poprostu człowiek i nie wierzy: czyś to ty naprawdę? No, nie gniewaj się, nie gniewaj, — ciągnęła przestraszona własnemi słowami, całując go w rękę. — Tyś mądry, dobry, szlachetny. Będziesz sprawiedliwy względem ojca. On taki dobry!

— Ojciec nie jest dobry tylko dobroduszny. Wujaszkowie z wodewilów, w guście twego ojca, o dobrodusznych fizjognomjach, niezwykle gościnni, dziwacy niegdyś rozczulali mnie i śmieszyli i w powieściach i w wodewilach i w życiu. Teraz jednak napełniają mnie wstrętem. To są egoiści do szpiku kości. A najwstrętniejsze są dla mnie ich sytość i ten żołądkowy, zupełnie byczy lub świński optymizm.

Tania siadła na łóżku i położyła głowę na poduszkę.

— To męka, — powiedziała, i w głosie jej można było wyczuć ogromne zmęczenie i to, że ciężko jej mówić. Od początku zimy ani chwilki spokoju... Przecież to okropne, mój Boże! Tak cierpię...

— Tak, naturalnie: jam Herod, a ty i twój tatuś niewiniątka egipskie. Naturalnie!

Twarz jego wydała się Tani brzydką i niemiłą. Nienawistny, drwiący wyraz nie nadawał się do jego twarzy. Zresztą wcześniej zauważyła, iż twarzy Andrzeja brak już czegoś, jak gdyby od chwili, gdy się ostrzygł, zmieniła się i twarz. Przez chwilę miała chęć powiedzieć mu coś obrażającego, ale schwytała się na tem wrogiem uczuciu, zlękła się i wyszła z sypialni.

IX.

Kowrin otrzymał samodzielną katedrę. Wykład wstępny zapowiedziany był na drugiego grudnia i wywieszono o tem zawiadomienie w korytarzu uniwersyteckim. Ale w oznaczonym dniu Kowrin zawiadomił telegraficznie dziekana, że wykładu mieć nie będzie z powodu choroby. Pluł krwią, ale zdarzało się ze dwa razy na miesiąc, że płynęła obficie i wtedy słabł ogromnie i wpadał w senność. Ta choroba nie przerażała go zbytnio, gdyż wiedział, że matka jego żyła z zupełnie taką samą chorobą dziesięć lat, nawet więcej, a doktorzy zapewniali, że to nic groźnego i radzili tylko nie denerwować się, prowadzić prawidłowy tryb życia i jak najmniej mówić.

W styczniu wykład znów nie doszedł do skutku z tej samej przyczyny, a w lutym było zapóźno na rozpoczęcie kursu. Trzeba było wykłady odłożyć do następnego roku. Kowrin żył teraz nie z Tanią, a z inną, starszą od niego o dwa lata, kobietą, która pielęgnowała go, jak dziecko. Usposobienie miał teraz spokojne, pokorne i chętnie słuchał, gdy Warwara Nikołajewna — tak nazywała się jego przyjaciółka — postanowiła wywieść go na Krym, zgodził się, choć przeczuwał, że ta podróż nie przyniesie nic dobrego.

(C. d. n.)

—oxo—

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.